

PROCA DAWIDA



czyli różaniec
po męsku

Proca Dawida

**Proca Dawida,
czyli różaniec po męsku**

**pod redakcją
Piotra Sarleja**

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2023

Nihil obstat

Tarnów, dnia 06.09.2023 r.

ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII

Imprimatur

OW-2.2/42/23, Tarnów, dnia 07.09.2023 r.

Wikariusz generalny

† Leszek Leszkiewicz

Projekt okładki: Daniel Solak

Grafiki na okładce:

<https://www.canva.com/photos/MAEUmJ-tyBk/>

<https://stock.adobe.com/pl/>

Druk: Poligrafia Wydawnictwa Biblos

ISBN 978-83-7793-984-0



Biblos

WYDAWNICTWO

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

14 621 27 77

biblos@biblos.pl

www.biblos.pl

[@wydawnictwobiblos](#)

SPIS TREŚCI

Bp Artur Ważny, <i>Duchowa broń</i>	7
Piotr Sarlej, <i>Boża mapa prowadząca do szczęścia</i>	11
Piotr Sarlej, <i>Bóg jest Miłością</i>	33
Piotr Sarlej, <i>Czy jesteś pewien?</i>	55
Kazimierz Mazur, <i>Męski różaniec na drodze ludzkich zmaganiań – trochę inaczej</i>	64
Grzegorz Wojtal, <i>Rozważania w drodze na górę Moria</i>	80
Tomasz Janiec, <i>W szkole Maryi</i>	103
Karol Gut, <i>Pragnienie relacji</i>	118
Noty o autorach	125

DUCHOWA BRÓŃ

Podczas październikowego spotkania dość licznej grupy Mężczyzn św. Józefa ktoś zaproponował, aby utworzyć dla chętnych Różę Różańcową. Nie spotkało się to jednak z żadnym odzewem. Nieco później mężczyźni nie kryli, że trochę się wstydzieli w męskim gronie przyznać do praktykowania tej modlitwy, a dla wielu z nich była ona po prostu obca. Raczej kojarzyła się im z pobożnością kobiet, zwłaszcza własnych mam i teściowych. Wówczas przyszło mi do głowy rozwiązanie, które już kiedyś praktykowałem w duszpasterstwie studentów. Zaproponowałem, aby utworzyć Procę Dawida.

Przywołałem historię, którą powinniśmy znać z Biblii, mówiącą o trudnym okresie w dziejach Izraela, kiedy toczył on wojny z Filistynami. Podczas jednego z takich starć wystąpił olbrzym – Goliat, wyzywając na pojedynek największego śmiałka spośród Izraelitów. Nie było ochotników. I wtedy zgłosił się młody Dawid. Najpierw odradzano chłopcu realizację tego niebezpiecznego pomysłu, ale w końcu król przystał na jego propozycję. *Saul ubrał Dawida w swoją zbroję: włożył na jego głowę hełm z brązu i opiął go pancerzem. Przypiął też Dawid miecz na swą szatę i próbował chodzić, gdyż jeszcze nie nabrał wprawy. Po czym oświadczył Dawid Saulowi: „Nie potrafię się w tym poruszać, gdyż nie nabrałem wprawy”. I zdjął to Dawid z siebie. Wziął*

w ręce swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał zamiast kieszeni, i z procą w ręce skierował się ku Filistynowi (1 Sm 17,38-40). Zbroja Saula, czyli metody tego świata nie odpowiadały Dawidowi. Pamiętamy, że Dawid, wykorzystując pasterską procę, pokonał Goliata. Dzisiaj nie mamy toczyć militarnych zmagania i nikogo nie mamy fizycznie eliminować. Niemniej – jak powie św. Paweł w swoim Liście do Efezjan – każdy z nas musi prowadzić walkę duchową. *W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich* (Ef 6,10-12). Nie mamy toczyć walki z człowiekiem – *przeciw krwi i ciału*. Toczymy ważniejszą, duchową walkę. Mężczyzna lubi mieć odpowiednią broń przy sobie, aby w tej walce móc uczestniczyć i w niej zwyciężyć. Taką bronią jest duchowa proca, którą jest różaniec. Ma on pięć dziesiątków, tak jak Dawid miał pięć kamyków ze strumienia. Przed każdym z nas, mężczyzn, stoją problemy do rozwiązania. Często tak wielkie jak Goliat. Nie wiesz, jak sobie z nimi poradzić? Wtedy naśladujesz Dawida. Bierzesz duchową procę. Więcej, możesz naśladować samego Jezusa. Kiedy miał poważny problem do rozstrzygnięcia, jak uporządkować religijny bałagan, który wkraść się do świątyni jerozolimskiej, *wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzu-*

cał monety bankierów, a stoły powywracał (J 2,15). Jezus nie miał różańca, ale splótł sobie bicz ze sznurków. To musiało trochę potrwać. Przesuwając palcami po sznurkach, jakby porządkował swoje emocje, szukał woli Ojca i ustalał strategię działania. Podobnie i dzisiaj wierzący mężczyzna otrzymuje do rąk cudowną broń duchową, aby naśladować Dawida czy nawet Jezusa – „procę Dawida” czy „bicz ze sznurków” – po prostu różaniec.

Kiedy mężczyźni usłyszeli taką interpretację modlitwy różańcowej, nie było już problemu i wyłonili spośród siebie nawet dwie grupy duchowych wojowników, pragnących na co dzień nosić w kieszeni i używać wyjątkowej broni, jaką posługiwali się wielcy bohaterowie Biblii. Pismo Święte jest też kontekstem, który towarzyszyć powinien rozważaniom różańcowym, pomagając interpretować rzeczywistość, w której żyjemy, przeświecać ją słowami Boga. Niniejsze rozważania są owocem modlitwy, duchowych zmagania i procesów zachodzących w męskich sercach i umysłach. To dalszy ciąg historii zbawienia widzianej męskimi oczami. Niech będą też pomocne dla innych mężczyzn, aby nie czuli się bezbronni i pozbawieni instrukcji postępowania, stojąc wobec codziennych trudności, rozstrzygając pojawiające się dylematy, radząc sobie z egzystencjalnymi, małżeńskimi, rodzinnymi, zawodowymi, a także ekonomicznymi i społecznymi wyzwaniem.

Na tę duchową różańcową przygodę z serca błogosławię

† Artur Ważny

Piotr Sarlej

BOŻA MAPA PROWADZĄCA DO SZCZĘŚCIA

Wstęp do modlitwy różańcowej

Zapewne już po wielokroć i na różne sposoby odmawiałaś różaniec, rozważając jego tajemnice, i już dobrze wiesz, że za każdym razem modlitwa ta ukazuje ci coś nowego. Zapraszam cię dzisiaj do spojrzenia na własne życie, na związane z nim sprawy i wyzwania przez pryzmat Pisma. Jak napisał św. Hieronim, nieznajomość Pisma jest nieznajomością Chrystusa. Pochylmy się więc nad Pismem, aby lepiej poznać Chrystusa i dzięki temu znaleźć odpowiedź na pytanie, jak lepiej żyć.

Część I

Tajemnice radosne

Wstęp

Od *fiat* Maryi rozpoczyna się nowy etap historii świata i historii człowieka – historii zbawienia. Wyruszymy w wędrówkę po naszych życiowych ścieżkach w towarzystwie Maryi, Jezusa i św. Józefa, przy każdej okazji wypowiadając nasze małe *fiat* na pytanie o miejsce Boga w naszym sercu.

Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 1,26-38):

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie (Łk 1,26-29).

Masz plan. Doskonale wiesz, co chcesz robić w życiu. A nawet jeśli nie masz planu, to masz marzenia, w których sam jesteś dla siebie sterem, żeglarzem, okrętem. A tymczasem – jak czytamy w Piśmie – *myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami – wyrocznia Pana* (Iz 55,8). Bóg wyznaczył ci misję. Bóg tak zaplanował świat, że jest w nim przestrzeń, której nikt poza tobą nie będzie w stanie wypełnić. Jesteś gotowy ją zająć? Maryja, słysząc słowa niebieskiego posłańca, zmieszała się. Czuła, że w Jej życiu właśnie dokonuje się przewrót – i to Boży przewrót. Również od ciebie Bóg może oczekiwać gotowości na zmianę życiowych planów i rewizję najskrytszych marzeń.

Czy jesteś gotowy odpowiedzieć tak jak Maryja?

Nawiedzenie św. Elżbiety

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 1,39-45):

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę (Łk 1,39-41).

Podjęcie misji tak jak zrobiła to Maryja napełnia cię radością. Biegnij z pośpiechem jak Ona, aby posługiwać, aby działać, aby dzielić się z radością słowem, które niesiesz w sobie, które wypełnia cię i napędza do pełnienia misji. Św. Elżbieta kierowana Duchem potwierdza wybranie Maryi. Bądź jak Miriam, której sama obecność ma wpływ na atmosferę panującą między ludźmi, nasycając ją Bożym aromatem.

Aby jednak się tak stało, musisz wyjść, musisz opuścić strefę komfortu – jak kiedyś Abram wyszedł z Ur chaldejskiego, aby pełnić wolę Boga. Jesteś gotowy, aby jak Maryja wyruszyć z pośpiechem w drogę?

Narodzenie Pana Jezusa

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2,1-7):

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. [...] Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida,

żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania (Łk 2,1.4-6).

Stało się! W modlitwie *Anioł Pański* mówimy: *Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.* Dzięki temu, co mówisz, dzięki temu, co robisz, jakie dajesz świadectwo, ten betlejemski cud dokonuje się też teraz tam, gdzie akurat przebywasz. Wypowiadając słowo, robiąc to, do czego ono cię wzywa, sprawiasz, że Słowo, które *było u Boga* (J 1,1), staje się ciałem. Zwróć uwagę, co wychodzi z twoich ust – jakie wypowiadasz słowa? Czy to są błogosławieństwa czy przekleństwa? Zwróć uwagę na to, aby każde słowo, które kierujesz do drugiego człowieka, służyło budowie królestwa Bożego tu i teraz, w miejscu, w którym akurat się znajdujesz.

Na ile słowa, które wypowiadasz, odpowiadają czynom, które wykonujesz, i czy budujesz nimi królestwo Boże?

Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2,22-24):

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu (Łk 2,22-23).

Wydaje się, że wszystko idzie gładko. Znowu więc może pojawić się przed tobą pokusa samowystarczalności, oparta na błędnym rozeznaniu sytuacji. W takich chwilach przypomnij sobie słowa św. Pawła. Piśsze on: *nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg* (1 Kor 3,7). Dobry przywódca – bez względu na to, jaką pozycję zajmuje w hierarchii – umie dostosowywać swoje działania do zmieniających się na bieżąco warunków. Zdaje sobie bowiem sprawę, że poprzez zadania, które na co dzień powierza nam Bóg, i okoliczności ich wykonania wyraża On wobec nas swoją wolę.

Czy jesteś gotowy, aby zdać się we wszystkim co robisz na Boga? Czy zdolny jesteś do podjęcia trudu z pełną świadomością, że o jego efektach On właśnie zadecyduje?

Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2,41-50):

[Rodzice Jezusa] dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Lecz On im odpowiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,46-49).

Oddaj Bogu, aby otrzymać. Zagub się w Bogu, aby się w Nim odnaleźć. W Ewangelii według św. Łukasza Jezus nas zapewnia: *Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarę, jaką wy mierzycie* (Łk 6,38). Jeżeli coś dasz, to otrzymujesz jeszcze więcej. Maryja z Józefem ofiarowali Bogu swojego pierworodnego Syna i teraz u Boga, w Jego świątyni, Go odnaleźli – już jednak nie jako niemowlę, ale jako człowieka, który ich upomina. Jeśli zaufasz Bogu i oddasz Mu wszystko, zwłaszcza to, na czym najbardziej ci zależy, co jest dla ciebie najdroższe, otrzymasz więcej, dużo więcej.

Czy jesteś gotowy oddać wszystko, co sobie tak cenisz, aby otrzymać jeszcze więcej?

Zakończenie

Kończąc tę część rozważań, jeszcze raz spójrzmy na wędrówkę, którą odbyliśmy u boku Maryi, za nic mając czas i przestrzeń. Ponownie towarzyszyliśmy Maryi od początku Jej drogi z Jezusem, od początku Jej misji. Również razem z Maryją mogliśmy spojrzeć na naszą drogę ze Słowem. Ze Słowem, które nas powołuje i czeka na naszą odpowiedź.